



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek (przewodniczący)

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Dariusza Kuberskiego,

w sprawie **Ł. S.**

uniewinnionego od zarzutu z art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r.

o przeciwdziałaniu narkomanii

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 19 lutego 2025 r.,

kasacji wniesionej przez prokuratora - na niekorzyść

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie

z dnia 21 marca 2024 r., sygn. akt II AKa 309/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 19 września 2023 r., sygn. akt IV K 350/22,

uchyla wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie w zaskarżonej części oraz utrzymany nim w mocy pkt 1 wyroku Sądu I instancji i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

[J.J.]

Andrzej Stępka Małgorzata Wąsek-Wiaderek Eugeniusz Wildowicz

UZASADNIENIE

Ł. S. został oskarżony w punkcie I aktu oskarżenia o popełnienie przestępstwa z art. 53 ust. 2 w zw. z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii polegającego na tym, że w okresie od daty nieustalonej do 7 czerwca 2021 r. w m. K. woj. [...], umyślnie z zamiarem bezpośrednim, wbrew przepisom ustawy, drogą syntezy wytwarzał w znacznej ilości substancję psychotropową w postaci 4-Metylometkatynonu (mefedronu) wykorzystując w tym celu prekursory w postaci kwasu solnego oraz acetonu, reagenty w postaci 4-metylopropiofenonu, 2-bromo- 4-Metylopropiofenonu, jak również chlorek metylenu, bromowodór, alkohol izopropylowy, metyloaminę, przy czym na dzień 7 czerwca 2021 r. wytworzona przez niego mieszanina reakcyjna o objętości 10 l składająca się z wody, acetonu, chlorku metylenu, 4-metylopropiofenonu, 2-bromo-4- metylopropiofenonu oraz 4-metylometkatynonu (mefedronu) w trakcie krystalizacji produktu końcowego, umożliwiała uzyskanie nie mniej niż 342,86 g produktu końcowego, zaś mieszanina reakcyjna o objętości 30 l składająca się z alkoholu izopropylowego, chlorku metylenu oraz 4-metylopropiofenu umożliwiała uzyskanie nie mniej niż 97,53 g produktu końcowego.

W punkcie drugim Ł. S. został oskarżony o przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, polegającego na tym, że w dniu 7 czerwca 2021 r. w Ł. woj. [...], wbrew przepisom ustawy posiadał substancję psychotropową w postaci 3,4-metylenodioksymetamfetaminy (MDMA) w formie 46 tabletek o łącznej masie 21,05 grama.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 19 września 2023 r., w sprawie IV K 350/22, uniewinnił oskarżonego Ł. S. od popełnienia czynu zarzucanego mu w I punkcie aktu oskarżenia, a więc od czynu z art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Natomiast uznał Ł. S. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, wyczerpującego dyspozycję art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył okres

zatrzymania i tymczasowego aresztowania oskarżonego od dnia 7 czerwca 2021 r. do dnia 15 grudnia 2021 r.; w związku ze skazaniem za ten czyn na podstawie art. 70 ust. 2 w/w ustawy orzekł Sąd przepadek zabezpieczonej substancji psychotropowej, a na podstawie art. 70 ust. 4 tej ustawy orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 35000 zł na rzecz Stowarzyszenia M. z siedzibą w W. na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii; zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelacje od tego wyroku wnieśli Prokurator Rejonowy w Lubartowie oraz obrońca oskarżonego. Prokurator zaskarżył orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego. Natomiast apelacja obrońcy zaskarżała pkt 2 wyroku, a to w części dotyczącej przypisania oskarżonemu czynu z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w zakresie rozstrzygnięcia o karze.

Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 21 marca 2024 r., sygn. akt II AKa 309/23, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie wniósł Prokurator Rejonowy w Lubartowie, zaskarżając wyrok w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego uniewinnienia oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu z art. 53 ust 2 w zw. z art. 53 ust 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, na niekorzyść oskarżonego Ł. S. . Skarżący zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegające na braku rzetelnego rozpoznania zarzutów podniesionych w apelacji prokuratora i ustosunkowania się do przytoczonej argumentacji oraz bezkrytycznym przyjęciu i zaakceptowaniu przez Sąd Apelacyjny w Lublinie wybiórczej, sprzecznej z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, jak też sprzecznych z zebrany materiał dowodowy ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, które to uchybienia skutkowały utrzymaniem w mocy wyroku uniewinniającego oskarżonego za czyn zarzucany mu w pkt I, mimo, iż materiał dowodowy oceniany jako całość, przez pryzmat zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego wskazywał jednoznacznie na jego sprawstwo.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja Prokuratora Rejonowego w Lubartowie okazała się trafna i odniosła ten skutek, iż Sąd Najwyższy uchylił wyroki Sądów obu instancji i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania, jako Sądowi I instancji.

Pomimo, że prokurator wnioskował uchylenie jedynie wyroku Sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, to uwzględniając wniesioną na niekorzyść oskarżonego kasację, Sąd Najwyższy uznał, że celowym jest uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi w pierwszej instancji.

Należy zauważyć, że stanowisko Sądów pierwszej i drugiej instancji o uniewinnieniu Ł. S. od zarzutu popełnienia czynu z art. z art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, jest co najmniej przedwczesne, zaś analiza pisemnych motywów tych wyroków Sądów dowodzi wprost ich błędnego rozumowania. Trafnie zarzuca prokurator, że stanowisko Sądu drugiej instancji nie uwzględnia wszystkich okoliczności zaistniałych w niniejszej sprawie, zawiera luki w rozumowaniu, a nawet stoi w opozycji do zasad logicznego rozumowania. Sąd Najwyższy stwierdza, że takie same uwagi należy odnieść do argumentów Sądu pierwszej instancji wyłożonych w uzasadnieniu jego wyroku. Wypada zwrócić uwagę, że większość uchybień wskazanych w kasacji odnosi się w istocie rzeczy do sposobu procedowania Sądu I instancji, natomiast naruszenie przepisów prawa przez Sąd odwoławczy nastąpiło wskutek bezkrytycznego zaakceptowania stanowiska Sądu Okręgowego. Nie oznacza to jednak, że w tej sytuacji nie było dopuszczalne podniesienie w kasacji zarzutów dotyczących uchybień związanych z postępowaniem w pierwszej instancji. Jest bowiem oczywiste, że przeniknęły one do postępowania odwoławczego przez to, iż ustalenia faktyczne dokonane w pierwszej instancji zostały w pełni zaaprobowane w tym postępowaniu, mimo, iż opierają się one na błędnie ocenionym materiale dowodowym, w dodatku poddanym analizie wybiórczo. Jest też oczywiste, że uchybienie to ma charakter rażący, skoro dowody zostały ocenione w sposób dowolny, a nie swobodny, a więc sprzeczny z regułą wyrażoną w art. 7 k.p.k.

Trafnym okazał się zarzut kasacji dotyczący rażącego naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., w kontekście rażącej obrazy

art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., jakiej dopuścił się Sąd Okręgowy poprzez dokonanie pobieżnej oceny dowodów, która nie uwzględniała zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy utrzymując w mocy orzeczenie Sądu I instancji, uczynił to bez odpowiedniego uzasadnienia swego stanowiska, poprzestając na bezkrytycznej akceptacji ustaleń Sądu Okręgowego i powielając praktycznie te same uchybienia.

Jakkolwiek Sąd Najwyższy nie jest właściwym podmiotem do czynienia ustaleń faktycznych, to władny jest ocenić prawidłowość zastosowania wskazań dotyczących sposobu dokonywania swobodnej oceny dowodów, a wynikających z art. 7 k.p.k. Skoro Sąd Apelacyjny nie uwzględniając apelacji prokuratora zasadniczo bazował na wywodach poczynionych przez Sąd I instancji akceptując je w całej rozciągłości, to należy odnieść się chociażby skrótowo do argumentacji Sądu Okręgowego.

A zatem ustalił ten Sąd, że przedmiotowa działka letniskowa należała do matki oskarżonego D. S. . W trakcie przeszukania policjanci wewnątrz tego domku letniskowego znaleźli:

„- ślady metylokatynonu (tzw. mefedronu) na ścianach, suficie i oknach tego domu, jak też na jego wyposażeniu i na sprzętach kuchennych;

- *prekursory w postaci kwasu solnego oraz acetonu;*
- *reagenty w postaci w postaci 4-metylopropiofenonu, 2- bromo-4-Metylopropiofenonu, jak również chlorek metylenu, bromowodór, alkohol izopropylowy, metyloaminę;*

- *mieszaninę reakcyjną o objętości 10 l składająca się z wody, acetonu, chlorku metylenu, 4-metylopropiofenonu, 2-bromo-4-metylopropiofenonu oraz 4-metylometkatynonu (mefedronu) umożliwiającą uzyskanie nie mniej niż 342,86 g produktu końcowego;*

- *mieszaninę reakcyjną o objętości 30 l składająca się z alkoholu izopropylowego, chlorku metylenu oraz 4- metylopropiofenu umożliwiającą uzyskanie nie mniej niż 97,53 g produktu końcowego;*

- *substancję psychotropową określaną jako mefedron (czyli metylometkatynon) w ilości 0,79 g;*

- *kartę kibica na nazwisko Ł. S. ze śladami mefedronu na powierzchni”.*

W dniu 7 czerwca 2021 r. w miejscu zamieszkania Ł. S. przy ul. S.w Ł.- „(...) znaleziono będące w posiadaniu Ł. S. 46 tabletek substancji psychotropowej w postaci 3,4-metylenodioksymetamfetaminy (MDMA) o łącznej masie 21,05 grama oraz przedmioty w postaci opakowania po destylatorze spiralnym, pipety szklanej. W piwnicy przynależnej do tego lokalu w czasie przeszukania znaleziono zaś mieszadło magnetyczne, wentylator, lejek, lampę grzewczą, tacę szklaną, menzurkę szklaną, na których były pozostałości 4-metylopropiofenonu, a także naczynie szklane, z pozostałościami mieszaniny alkoholu izopropylowego i 4-metylopropiofenonu, plastikową miskę, garnek, słoik, butelkę, wagę, na których znajdowały się pozostałości mefedronu oraz plastikową butelkę 0,5 l, w której znajdowały się pozostałości 4-metylopropiofenonu oraz 2- bromo-4-metylopropiofenonu, 3 butelki z zawartości wodnego roztworu metyloaminy, 1020 g chlorowodoru metyloaminy”.

Sąd I instancji istotnego znaczenia nadał tej okoliczności, że Ł. S. „nie został ujęty podczas wytwarzania zabronionych substancji psychoaktywnych”. Podkreślił Sąd dalej – „Oczywistym przy tym jest, że proces wytwarzania zabronionych substancji znalezionych w miejscowości K. nie mógł się rozpocząć bez wcześniejszego poznania technologii oraz zdobycia i przyswojenia niezbędnych informacji na temat wytwarzania takich substancji, jak też uprzedniego pozyskania odczynników, akcesoriów i przyrządów koniecznych do realizacji tej czynności. Występowanie takich okoliczności po stronie Ł. S. także nie zostało w sprawie w żaden sposób udowodnione. Zdaniem Sądu Okręgowego w Lublinie w sprawie nie występują dowody (oceniane łącznie, jak i odrębnie), które pozwoliłyby na jednoznaczne stwierdzenie, że Ł. S. zatrzymany na działce swojej matki, próbując wejść do domku letniskowego, obejmował swoim zamiarem, choćby ewentualnym - wytworzenie środków psychotropowych wskazanych w akcie oskarżenia i że do takiego świadomego wytwarzania przystąpił. Są oczywiście dowody, które pozwalają na podejrzenie oskarżonego o tego rodzaju zachowanie. Chodzi tu o okoliczność polegającą na możliwości dysponowania działką należącą do matki oskarżonego oraz znalezienie wewnątrz domku letniskowego karty kibica, jak też ujawnienie w piwnicy przynależącej do lokalu, w którym mieszkał Ł. S. akcesoriów laboratoryjnych i odczynników. (...) Nie ma też żadnych dowodów, że oskarżony w ogóle wiedział, co znajduje się wewnątrz tego domku letniskowego. Nie zostały też w żaden sposób

udowodnione takie okoliczności faktyczne wpływające na ocenę zamiaru oskarżonego jak: posiadanie, wola, wiedza, fizyczne dzierżenie narzędzi i prekursorów oraz realizacja czynności wykonawczych, czy choćby przygotowania do ich podjęcia. Fakt uprawnienia innych osób do korzystania z tejże działki, jak i fakt, że oskarżony nie jest jej właścicielem, a wreszcie i okoliczność, że jest ona położona w dość ustronnym miejscu - wzbudzają zasadnicze wątpliwości co do wyłącznej i bezspornej możliwości potwierdzenia sprawstwa oskarżonego. Odnosząc się jeszcze do faktu, że wewnątrz domku letniskowego znaleziono kartę kibica z danymi osobowymi oskarżonego, także należy stwierdzić, że nie jest to bezpośredni dowód potwierdzający sprawstwo oskarżonego i to nawet w sytuacji, gdy znaleziono na niej ślady zabronionych substancji. Tego rodzaju karta nie ma żadnego znaczenia urzędowego i wielkiej doniosłości, aby zwyczajnie nie zostawić jej wewnątrz domu letniskowego, co oskarżony mógł uczynić dużo wcześniej, z racji dostępu do tego miejsca, nie znaczy to, że wytwarzał w nim substancje psychotropowe. Także podobieństwo przedmiotów zatrzymanych w piwnicy przy miejscu zamieszkania oskarżonego, z tymi, które ujawniono w przedmiotowym domku letniskowym jest oczywiście dowodem przeciw oskarżonemu, lecz jego pośredni charakter także nie zamyka <<łańcucha poszlak>> dając całkowitą pewność do przypisania mu sprawstwa zarzucanego mu czynu”.

Autor kasacji słusznie wskazuje, że Sąd niezasadnie ograniczył swoje rozważania głównie do oceny, czy Ł. S. w dniu zatrzymania wykonywał czynności związane z wytwarzaniem substancji psychotropowej, ignorując treść zarzutu ciężącego na oskarżonym oraz argumenty oskarżyciela publicznego. Tymczasem przedmiotem tego zarzutu nie było jedynie zdarzenie z dnia zatrzymania oskarżonego, lecz prowadzenie rozciągniętego w czasie zaawansowanego procesu produkcji substancji psychotropowej, który to proces rozpoczął się w przeszłości w dacie dziennej bliżej nieustalonej i został przerwany w dniu zatrzymania. W takim właśnie kontekście oceniać należało wszelkie okoliczności ujawnione w sprawie, w tym okoliczności ujęcia oskarżonego. Skarżący przywołuje konkretne dowody (wszak ustalone także przez Sąd Okręgowy) świadczące o tym, że to oskarżony dysponował działką i domkiem, jak również wytwarzanymi tam narkotykami. W stosunku do innych osób, które działką dysponowały (matka oskarżonego, żona oskarżonego)

takich innych dowodów brak, w szczególności jakichkolwiek podejrzeń, że akurat te osoby mogły zajmować się produkcją narkotyków. Zresztą wypada zauważyć, że owe „poszlaki”, które mogły przemawiać przeciwko oskarżonemu, dostrzegane także przez oba Sądy lecz uznane przez nie za niewystarczające, wiązały się w zagadkowy sposób akurat z Ł. S. , a nie z jego matką, żoną bądź z innymi osobami.

Z materiału dowodowego analizowanego rzetelnie i zgodnie z zasadą określoną w art. 7 k.p.k. wynika, że zostały wykazane co do oskarżonego: zarówno wiedza o produkcji narkotyków (właśnie wchodził do domku, w którym były produkowane od dłuższego czasu); korzystanie (posiadanie) dokładnie z tych narkotyków wyprodukowanych w tym domku letniskowym (na sprzętach znalezionych w jego piwnicy, na jego karcie klubowej, zamówionych prekursorów do jego klubu); udział w produkcji – poprzez <<fizyczne dzierżenie narzędzi i prekursorów>> do produkcji; w końcu - <<realizacja czynności wykonawczych>> – poprzez obecność w miejscu wytwarzania, co starannie wykazuje prokurator w kasacji.

Powyżej w niniejszym uzasadnieniu przedstawiono okoliczności ustalone przez Sąd I instancji i zaaprobowane przez Sąd odwoławczy, które mniej lub bardziej pośrednio mogły wskazywać na sprawstwo oskarżonego Ł. S. . Sądy obu instancji uznały je za niewystarczające poszlaki i nadały im odmienne znaczenie, niż przyznaje tym okolicznościom autor kasacji. Wypada więc w ślad za skarżącym ponownie przypomnieć, że:

- wewnątrz domku letniskowego, w którym prowadzona była produkcja narkotyków, ujawniono imienną kartę kibica należącą do Ł. S. , która nosiła na sobie ślady mefedronu w postaci gotowej, zaś oskarżony w toku postępowania nie podnosił w żaden sposób, aby karta ta nie należała do niego, lub była używana przez inną osobę;

- chlorek metylenu wykorzystywany w procesie produkcji mefedronu na działce użytkowanej przez oskarżonego, został zamówiony drogą internetową na adres klubu sportowego, do którego uczęszczał Ł. S. (na nazwisko osoby nieistniejącej), zaś list przewozowy, którym ten środek został dostarczony znajdował się na działce, na której prowadzona była produkcja [ten szczegół został pominięty przez oba Sądy];

- w toku przeszukania lokalu mieszkalnego położonego w Ł. zajmowanego przez Ł. S. wraz z przynależną do tegoż lokalu piwnicą, ujawniono i zabezpieczono przedmioty przysposobione do produkcji mefedronu, analogiczne do tych, które wykorzystywane były w procesie produkcji mefedronu na działce letniskowej w miejscowości K.;

- przedmioty zabezpieczone w toku przeszukania lokalu mieszkalnego położonego w Ł. zajmowanego przez Ł. S. wraz z piwnicą nosiły na sobie ślady tych samych prekursorów wyjściowych (reagentów), które wykorzystywane były w procesie produkcji mefedronu, który odbywał się na działce letniskowej w miejscowości K..

Trzeba też zauważyć, że wszystkie elementy stanu faktycznego i strony podmiotowej niniejszego zdarzenia, o których braku wspominał Sąd czy to pierwszej czy drugiej instancji, zostały wykazane za pomocą dowodów. Sąd I instancji zdezwuował te dowody przedstawione przez oskarżenie, koncentrując się na tym, iż oskarżony nie został ujęty w czasie produkcji narkotyków. Tymczasem dowody te łączyły zarówno osobę oskarżonego z produkcją narkotyków, jak i jego miejsce zamieszkania, w którym ujawniono narzędzia potrzebne do ich produkcji. Wypada zwrócić uwagę, że wcześniej skarżący wykazywał w apelacji, że brak śladów daktyloskopijnych i biologicznych oskarżonego w domku nie stanowił dowodu ekskulpującego, skoro doszło do przeniesienia w drugą stronę, mianowicie, na przedmiotach należących do oskarżonego znajdowały się ślady narkotyków, a istniały przesłanki wskazujące na podjęcie specjalnych czynności, które pozostawieniu odcisków palców miały zapobiegać. Rację ma skarżący co do tego, że dowody przeprowadzone w sprawie jednoznacznie łączą oskarżonego z procederem przestępczym prowadzonym na działce.

Sąd odwoławczy całkowicie również pominął przedstawione w sprawie dowody z zeznań funkcjonariuszy dokonujących zatrzymania oskarżonego, którzy zeznali, że do zatrzymania doszło na schodach prowadzących do domku, a zatrzymanie przed drzwiami, a nie „za drzwiami”, wiązało się z procedurami bezpieczeństwa (k. 573, 608). Tymczasem oba Sądy uczyniły z faktu zatrzymania oskarżonego przed przekroczeniem drzwi domku letniskowego, jedną z okoliczności przemawiających za jego uniewinnieniem. Rozważenia wymagało także i to, że

funkcjonariusze czekali na osobę zarządzającą laboratorium i przyszedł właśnie oskarżony, a nie jego matka lub inny członek rodziny, względnie ktoś obcy. Do starannie przedstawionych w apelacji prokuratora argumentów Sąd II instancji odniósł się bardzo ogólnie, stwierdzając między innymi: *„Skarżący nie przedstawił w treści środka zaskarżenia żadnych realnych dowodów na poparcie tezy, że Ł. S. faktycznie wytwarzał narkotyki na terenie działki letniskowej w miejscowości K.”* - chociaż prokurator takie dowody w apelacji wymienił i opisał ich znaczenie. Sąd odwoławczy zgodził się z Sądem I instancji, że dowody nie są dowodami bezpośrednimi, a jedynie poszlakami, które nie układają się w spójny łańcuch. Skoncentrował się przy tym na możliwości uzyskania dostępu przez inne osoby do domku działkowego. Idąc tym tropem, można dojść do absurdalnych wniosków, iż żadne przestępstwo popełnione w miejscu publicznym nie mogłoby być przypisane konkretnej osobie, skoro tak wiele innych osób miało do niego dostęp. Rzecz w tym, że na sprawstwo tej konkretnej osoby mającej dostęp do działki wskazywały dowody przedstawione przez oskarżenie, a nawet w dużej mierze ustalone i przyznane przez oba Sądy.

Trudno zaiste zrozumieć, na jakiej podstawie Sąd odwoławczy przyjmuje, jakoby w niniejszej sprawie jedynym dowodem oskarżenia był fakt, że *„oskarżony próbował dostać się do przedmiotowego domku”*. Jest to zupełnie dowolne stwierdzenie, oderwane od oczywistych okoliczności, podniesionych przecież także przez Sąd I instancji. Dość specyficznie, by nie powiedzieć egzotycznie, brzmi uwaga Sądu II instancji – *„Podnoszony przez skarżącego fakt odnalezienia w domku letniskowym listu przewozowego na zakup chlorku metylenu niczego nie dowodzi, bowiem substancja ta jest także, poza celem wskazanym w apelacji, wykorzystywana jako rozpuszczalnik i rozcieńczalnik (skutecznie usuwa np. powłoki malarskie) i in”*. Wypada więc zauważyć, że zapewne substancja ta służy także do celów zgodnych z prawem, jak chce tego Sąd odwoławczy. Rzecz jednak w tym, że zabezpieczono także szereg innych przedmiotów czy substancji wskazujących, że w domku odbywała się produkcja narkotyków. A zatem raczej wątpliwe, by ów chlorek metylenu służył jedynie - przykładowo - jako „niewinny” rozpuszczalnik do „powłok malarskich”.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że tak Sąd Okręgowy w Lublinie, jak i Sąd Apelacyjny w Lublinie, dopuściły się klasycznego błędu w ocenie dowodów i przy wyciąganiu z tej analizy logicznych wniosków. Błąd ten polegał na zaniechaniu oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów z uwzględnieniem kontekstu ich wzajemnej wymowy. Tymczasem Sądy – mimo deklaracji, że kontekst ten uwzględniają – uczyniły dokładnie na odwrót, analizując każdy dowód z osobna i nie dostrzegając logicznych faktów płynących z takiej kompleksowej oceny. W tym miejscu wypada zwrócić uwagę, że udowodnienie jakiegoś zagadnienia nie musi oznaczać, iż dane ustalenie musi zawsze wynikać bezpośrednio z konkretnych dowodów. Może ono wypływać także z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli stanowi ona oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że dana okoliczność faktyczna istotnie wystąpiła.

Wszystkie te okoliczności spowodowały, że Sąd Najwyższy uchylił nie tylko zaskarżony wyrok, ale także orzeczenie Sądu I instancji i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji uznając, że względy celowościowe, w tym i ekonomika postępowania, przemawiają za takim rozstrzygnięciem.

W toku powtórnego postępowania Sąd I instancji rozpozna sprawę w zakresie czynu zarzuconego oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia, przeprowadzi rzetelnie postępowanie dowodowe, a zebrane dowody podda kompleksowej ocenie zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k. oraz mając na względzie dyspozycję art. 410 k.p.k. Powinien przy tym uwzględnić wywody prawne poczynione przez Sąd Najwyższy, a swoje rozstrzygnięcie w tym przedmiocie szczegółowo uzasadnić, o ile zajdzie potrzeba sporządzenia uzasadnienia wyroku.

Na zakończenie należy odnieść się skrótowo [nie jest to kwestia podlegająca obecnie rozpoznaniu w postępowaniu kasacyjnym] do stanowiska prokuratora, iż w niniejszej sprawie został obrażony art. 4 § 1 k.k. w zakresie stosowania przez Sąd I instancji wobec Ł. S. skazanego za czyn art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, dyspozycji art. 70 tej ustawy. Rzeczywiście w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji próżno szukać odniesienia do stanu prawnego, na którym się oparł. Nic nie stało na przeszkodzie, by w tym zakresie Sąd

odwoławczy podjął się zmiany w tej części zaskarżonego wyroku, wskazując właściwy stan prawny, stosując przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej z dniem 1 stycznia 2023 roku, na mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 2022 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw. Na mocy tej zmieniającej ustawy dodano do art. 70 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii ust. 4a, który przewiduje, iż razie skazania sprawcy m.in. za przestępstwo określone w art. 62 ust. 1 lub 2 w/w ustawy, sąd orzeka świadczenie pieniężne wymienione w art. 39 pkt 7 Kodeksu karnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości co najmniej 1000 złotych, do wysokości 60 000 złotych. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 70 ust. 4 tej ustawy nawiązkę na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii, nie zastosował jednak art. 70 ust. 4a ustawy, co w realiach faktycznych i prawnych sprawy było słuszne. Istnieje zatem uprawnione domniemanie, że Sąd I instancji mimo, iż nie wskazał wprost właściwego stanu prawnego, jaki miał zastosowanie w sprawie, orzekł na podstawie przepisów obowiązujących w dacie popełnienia przez oskarżonego czynu. Niemniej Sąd Okręgowy rozważy, czy w przedmiotowej sprawie zachodzą przesłanki dla wystąpienia do podmiotu szczególnego (art. 521 § 1 k.p.k) o wniesienie kasacji na korzyść Ł. S. celem usunięcia tej niejasności (uchybień).

[J.J.]

[a.ł.]

Andrzej Stępka Małgorzata Wąsek-Wiaderek Eugeniusz Wildowicz